

w tym miesiącu...

- Pole, pole, tyse pole...
- Opiekunka szczęścia i spokoju, czyli o tolerancji
- Muzyka w moim życiu
- Moja wizja końca świata
- Walentynki
- Kochająco Śpiewająco
- Czy znasz Patrona?
- Nasze wiersze barokowe



Pole, pole, tyse pole...

Gdyby ktoś Wam powiedział, że fundamenty naszej wiedzy postawiono na polu, uwierzylibyście?

Zanim nasze gimnazjum postawiło swoje pierwsze kroki, była tutaj... podstawówka. O tym wiemy chyba wszyscy, szczególnie, że niektórzy z nas są jej absolwentami. Jednak historia sięga o wiele dalej... pl. Unii Lubelskiej i jego okolice. To właśnie tutaj powstał niegdyś wielki samoobsługowy sklep „Supersam”. Było to dnia 6 czerwca 1962 roku, kiedy tłum zgromadził się przed budynkiem. Milicjant stał przy szklanych drzwiach i nie dawał rady opanować tłumu. Ludzie napierali na drzwi coraz bardziej, aż w końcu szyba rozpadła się. Jednak zanim pojawił się sklep, jeszcze w latach 20. rozciągał się tutaj staw. Podobno nieduży, lecz „z gąszczem rozkołysanych na wietrze szuwarów i jasnych luster wody pośrodku” jak napisał kiedyś Stanisław Niewiadomski. Staw zasypano ok. 1925 r. Przenieśmy się bliżej. Około 100 lat temu, dokładnie za naszą szkołą rozciągały się Tory Wyścigów Konnych i lotnisko. Ciągnęło się między obecnymi ulicami Rostafińskich, Wawelską i ówczesnym Torem Wyścigów Konnych. Wraz z budową lotniska Polskie Towarzystwo Awiacyjne powołało do działania pierwszą szkołę pilotów. Niestety, pod wpływem Rosjan „Aviata” przestała istnieć w 1912r. 3 lata później władzę nad lotniskiem przejęli Niemcy. Nie startowały stąd już tylko samoloty, ale również cumowały tu ogromne sterowce. To właśnie na tym lotnisku pojawiła się stacja

pasażerska, gdzie samoloty latały z Paryża przez Strasbourge i Pragę do Warszawy. Powstał tu pierwszy prowizoryczny dworzec lotniczy. Stacja w żaden sposób nie zasługiwała na miano dworca. Została sklecona z kilku połączonych ze sobą wagonów kolejowych. Otaczała ona Pole Mokotowskie od zachodu, przecinała Wawelską w rejonie późniejszych al. Wielkopolskiej, dalej biegła Filtrową. I po przecięciu placu Narutowicza dochodziła do linii dawnej Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Lotnisko istniało raptem 23 lata. Kiedy w 1933 roku lotniska już nie było, 5 lat później zniknęły również Wyścigi Konne. Pozostało nam pole i ładny widok z okna mieszkania po północnej stronie ulicy.

Klaudia Nejbauer 3b

Opiekunka szczęścia i spokoju, czyli o tolerancji

Często pada stwierdzenie „każdy jest inny”. Ale co przez to rozumiemy? Gusta smakowe? W Ameryce Południowej jada się pulchne larwy, uważane za przysmak. To u nas bulwersuje, zadziwia, śmieszy. Brzydzi. Nieważne, jaki fakt z życia codziennego się przywoła, zawsze znajdziemy w mieszkańcach odległego kraju coś innego. Innego, czyli

odbiegającego od niespisanej nigdzie normy. Ale istnieje coś takiego jak tolerancja. Osobiście uważam, że jest ona jednym z najważniejszych przejawów mądrości i dojrzałości.

Nikogo nie dziwią kolczyki w uszach czy damski makijaż oczu. Ale na zdjęcia Afrykanów, którzy ku czci bogów pomalowali sobie ciała czerwonym barwnikiem i odprawiają obrzędy, patrzymy mrużąc oczy i krzywiąc się. Dzikusy, pierwotni ludzie, żałośnie odcięci od cywilizacji? Otóż nie! My też mamy swoją wiarę, ale śmiem twierdzić, że oni mogą wierzyć nawet mocniej, a z pewnością bardziej prawdziwie. I już skazujemy ich na innych, bo przecież wiara WŁAŚCIWA to Chrześcijaństwo. Chyba nie muszę popierać argumentami faktu, iż powyższe przekonania to hipokryzja, ignorancja i po prostu głupota. Oczywiście można się ze mną nie zgadzać, można uznać, że to rozkapryszony wytwór mojego niedojrzałego lub źle ukształtowanego umysłu. Cóż, szanuję to.

Osobiście uważam, że powinniśmy sporo nauczyć się od społeczeństw nie strawionych przez zepsutą cywilizację. W niektórych z indiańskich namiotów władcą absolutnym jest stara kobieta. Na jedno jej skinienie palcem polecenia wykonywane są błyskawicznie. Dlaczego? To zadziwiająco logiczne. My, wychowani przez media i całą resztę, która narzuca popyt na młodość i absolutny brak zmarszczek, zapominamy o tym. A przecież ten szacunek należy się starym ludziom. Bo byli matkami, ojcami, pracowali na dom i z pewnością dużo przeżyli. Znam wiele osób, które najchętniej oddałyby swoją bezprodukcyjną babcię, prababcię do domu starców. To chyba nie w porządku.

Teraz znów przywołam tolerancję, jako opiekunkę szczęścia i spokoju. Dlaczego wśród Chińczyków coraz popularniejsze jest operacyjne wydłużanie nóg, wybielanie skóry i poddawanie się korekcie oczu? Podkreślam, że robią to z własnej woli, pomimo iż zabiegi są bardzo bolesne. Zapewne większość robi to, bo nie są akceptowani.

Tak więc, uważam że jeśli komuś nie podoba się coś w drugim człowieku, (np. kolczyk w nosie) a jednocześnie ów „dziwak” nie robi krzywdy innym, to po co go niszczyć? Po co wyśmiewać się i stawać mu na drodze do samokreacji? Z drugiej strony osoba inna kulturowo czy po prostu bardziej ekstrawagancka powinna mieć świadomość swojej inności. Zupełnie osobną, absolutnie złą i głupią rzeczą jest ocenianie innych na podstawie koloru skóry kraju, z którego pochodzi czy wyznawanej religii.

Marta Jarosiewicz 1a

Muzyka w moim życiu

Muzyka w moim życiu była zawsze. Nie mówię tu o komponowaniu utworów na miarę Chopina, lecz o przeżywaniu muzyki. Zawsze indywidualnie, w jednym jedynym momencie, kiedy nie myślę o niczym.

Nieważne - na ulicy, w pokoju, czy ze znajomymi. Piosenki, które znam i lubię, zawsze wywołują uśmiech na mojej twarzy, chęć do życia. Często pozytywne odczucia są

spowodowane miłymi wspomnieniami, związanymi z utworem. Jest to nieco sprzeczne stwierdzenie, bo przecież nie ja tworzyłam tę piosenkę czy balladę. Jednak każdy przyzna, że muzyka - ta, która wpada w nasze gusta, rzecz jasna - wprowadza w stan uniesienia, refleksji lub po prostu dobrego humoru.

Interesuję się muzyką obrzędową plemion afrykańskich, jej historią i znaczeniem. Próbuję sobie wtedy wyobrazić, co czują ci ludzie. Dla naszej „cywilizowanej” społeczności jest to wyobrażenie stereotypowej zgrai Afrykanów w spódniczkach z liści bambusa, a dla nich jedne z najważniejszych momentów w życiu.

Poprzez słowo muzyka rozumiem również głos nocy, umiejętności wokalne zwierząt, szum lasu. Czasem cisza, z leciutką domieszką szumu wody ogłusza i wprawia w stan letargu bardziej, niż maksymalnie głośny, charyzmatyczny metal czy punk - rock.

Często zastanawiam się, jaki byłby mój świat, gdybym nie słyszała od urodzenia. Na pewno byłby inny - ale czy uboższy? Brak aksamitnego głosu, jakiegokolwiek rytmu, melodii. Ale przecież wtedy bym tego nie znała. Może doceniabym inne, równie piękne i słyszalnie niedostrzegalne rzeczy?

Marta Jarosiewicz 1a

Moja wizja końca świata

Być może moja wizja końca świata jest śmieszna bądź głupia, lub przestarzała, ale to mój koniec świata. Tylko mój... Ten dzień będzie najdłuższym dniem w moim życiu. Nie będę ani stara, ani młoda. Nie będę wtedy sama.

Tego dnia, który odmieni życie wszystkich ludzi, nikt nie będzie samotny. Każdy zostanie obdarzony taką samą wielką miłością i przyjaźnią... I chodź z pozoru normalny, ten dzień będzie lepszy od święta. Najszczęśliwszy. A będzie to tak...

Obudzę się rano. Gdy będę chciała jeszcze spać, nie sprawi mi to żadnego problemu. Gdy wstanę, ściągnę do góry roletę, spojrzę przez okno, gdzie śnieg będzie na każdej gałęzi każdego drzewa. Będzie ciepło i słonecznie, ale śnieg się nie roztopi.

Spacerując z psem w parku, spotkam mojego tatę i będziemy rozmawiać, jakbyśmy po prostu dawno się nie widzieli. Przejadę się karocą po Starym Mieście i zatańczę z mężem na Mariensztacie. Dam koncert na Marakanie - największym stadionie piłkarskim, wypełnionym po brzegi i zaśpiewam „Barkę” w kościele. Zagram „Etiudę rewolucyjną c-mol” Fryderyka Chopina i „Clocks” Coldplay na fortepianie - jedyne utwory, których nauczę się grać przez całe życie.

Przechadzając się po Łazienkach Królewskich, ubrana w XV-wieczną suknię, po koncercie Chopinowskim w Różanej Sali Kongresowej, spotkam Jana Pawła II. Wyłumaczy mi pewne rzeczy i da dobre rady, to będzie szczerą rozmową, o której zawsze marzyłam.

Razem z moim mężem zobaczę wrak Titanica. Potem będziemy surfować na Hawajach i tańczyć taniec hula, a potem obejrzymy zachód słońca.

Pod koniec tego dnia przespaceruję się na mrozie i śnieżycy. Gdy wrócę do domu i wyszykuję się do spania, popatrzę na księżyc w pełni, a potem na śnieżycę, która powróci.

Gdy wszyscy na świecie usną i gdy usnę w dobrych ramionach kochającego męża, a księżyc będzie oświetlał ludzkie twarze, skończy się świat. Tak to prostu. Nikt nie będzie nic wiedział ani czuł. Nadejdzie koniec. I nie będzie już nic...

Zuzia Michalska 2e

Walentynki

Walentynki - święto zakochanych obchodzone 14 lutego. Nazwa „walentynki” pochodzi od imienia św. Walentego, patrona zakochanych i osób chorych umysłowo.

W Polsce jest zwyczaj, że tego dnia ludzie wysyłają do ukochanych tzw. „walentynki” - wiersze, wyznania miłosne. Niekiedy obdarzają się upominkami. W szczególności wiersze wysyłają mężczyźni do kobiet. Współcześnie święto to zyskało bardzo komercyjny charakter. Na terenie Polski Walentynki konkurują o miano święta zakochanych z miejscowym, rodzinnym świętem słowiańskim zwanym potocznie Nocą Kupały lub Sobótką (ew. Świętem Kresu) - obchodzonym w okresie przesilenia letniego, w nocy z dnia 23 na 24 czerwca.

Do Polski święto to zostało zapożyczony z kultury anglosaskiej w latach 90-tych. Podobnie jak Halloween, Walentynki spotykają się z silną krytyką ze strony części społeczeństwa jako kolejne obce Polakom zapożyczenie i amerykańizm. Dodatkowo argumentują, iż święto to wspierane jest przez amerykański przemysł (stosunkowo często zarzuca się im zbyt dużą komercjalizację - zdecydowana większość wszelkiego rodzaju gadżetów świątecznych, np. kartek z życzeniami jest importowana), przez co wypiera znacznie starsze, rodzinne tradycje nie posiadające równie bogatego zaplecza marketingowego. Przeciwnicy „walentynek” zwracają ponadto uwagę na geograficzną niewłaściwość kalendarzowej lokalizacji „święta miłości” - w środku trwania srogiej słowiańskiej zimy, co uwidacznia w jak ślepy sposób zwyczaj ten został przeniesiony z zachodniej kultury masowej. Dla odmiany Święto Kresu (Sobótką) obchodzona jest w środku lata, pory roku pełnej ciepła życia i płodności.

Martyna Lasota 3a

Kochająco Śpiewająco

Święto zakochanych obchodziliśmy śpiewająco. Co prawda cztery pierwsze lekcje przesiedzieliśmy milcząco (no, może nie wszyscy...) ale potem zabłysnęliśmy przed całą szkołą niesamowitym wokalem na karaoke. Jedni potraktowali sprawę poważnie inni... z uśmiechem. Już na samym początku panowie w 3b pokazali, co potrafią. Serca publiczności podbili piosenką „Sen o Warszawie” i można powiedzieć, że wyszło im to śpiewająco. Niektórzy domagali się bisu, niestety nie doczekali się powtórki z rozrywki. Natomiast Gosia z klasy 3d powaliła wszystkich na kolana: zaśpiewała „Perfect” (sic). W tym

przypadku bardziej został doceniony talent niż postawa (czyli odwrotnie niż u chłopców) i bisowała. Słychać było wśród tłumów, że woła jej „Autobiografię” niż Grzegorza Markowskiego. Nie można nie wspomnieć też o Zuzi, której wróżymy świetną przyszłość artystyczną. Zamiast my wspierać ją, by nie bała się śpiewać, ona wpierała nas, byśmy nie bali się śpiewać z nią. Nie chcę pogrążyć kolegów z 3b, bo na pewno czują się niedocenieni, ale Zuzia również bisowała. Oprócz występów naszych gwiazd, na karaoke pojawiły się też takie przeboje jak „Mydełko Fa”, „A wszystko to...” czy mniej znane publiczności „Marchewkowe Pole”. Po koncercie zostały rozdane walentynki poprzez Poczta Francuską. Rekordowa liczba walentynek trafiła do klasy 3b: aż... jedna. Dziękujemy naszym wielbicielom. Ale to nie koniec atrakcji. Dzień później, w tradycyjny Tłusty Czwartek, odbyła się dyskoteka szkolna. Mimo że koszt wstępu spadł do złotówki, wielu uczniów nie zagościło w ten wieczór w szkole. Powód? Nieznany... jednak liczymy na to, że walentynki były dla wszystkich dniem romantycznie spędzonym, a pączki zjedzone w całości.

Klaudia Nejbauer 3b

Czy znasz Patrona?

21 marca 2007r. odbędzie się I etap trzeciej edycji konkursu poświęconej wiedzy o życiu i twórczości Krzysztofa Kieślowskiego. W tym roku do uczestnictwa w konkursie zapraszamy uczniów wszystkich szkół noszących imię sławnego reżysera - K. Kieślowskiego, jakie istnieją w Polsce. Liczymy na to, że wśród miłośników filmów autora „Dekalogu” nie zabraknie uczniów naszego gimnazjum i że wykażą się dużą wiedzą i wrażliwością oraz dojrzałą interpretacją niełatwych dzieł filmowych Patrona naszej szkoły.

p. Izabela Repka

NASZE WIERSZE BAROKOWE

Szczęście

Ile na sośnie liści
Ile snów się ziści
Ile kłamstwa w szczerości
Ile głupoty w mądrości
Ile w nocy słońca
Ile w zimie gorąca
Ile skąpstwa w hojności
Ile gniewu w miłości
Ile w czerni białego
Ile w ciemni jasnego
Ile śmietany w mazurku
Ile goryczy w pocątku
Ile kasy jest na zbyciu
Tyle ma być smutku w życiu.

Dominika Statkiewicz 3b

Pieniądze

Ile wszystkich gwiazd na niebie
Ile biednych wciąż w potrzebie
Ile ludzi w Neapolu
Ile zboża gdzieś na polu
Ile traw na łące rośnie
Ile igieł jest na sośnie
Ile mieszka pszczołek w ulu
Ile przy rozstaniach bólu
Ile planet we wszechświecie
Ile ruchu na parkiecie
Ile piasku jest na plaży
Ile cała Ziemia waży
Tyle forsy mi się marzy!

Maciej Mioduski 3b

Oto wyniki konkursu klas I i II - „Ramka walentynkowa na zdjęcie”

- I
1. Napierała Wiktor 1c
 2. Kliszewski Bartek 1c
 3. Rzeźnik Kalina 2a
Malińska Paulina 2a
 4. Czyżewska Kasia 2e
 5. Szczechura Helena 2c
Fluksik Gabrysia 2c
- II
1. Kieszek Lidka 2d
 2. Tkaczyk Zuzka 1a
Janiak Klaudia 1a
 3. Siekiera Ania 2c
Sosiński Czarek 2c
 4. Zakrzewska Sylwia 1c
Kapuścińska Sylwia 1c
 5. Zborowski Paweł 2e
Golański Kuba 2e
 6. Kwaitkowska Weronika 1a
- III
1. Firlej Marta 2e
Marczak Monika 2e
 2. Pańczyńska Paulina 2a
 3. Lipa Adam 1a
 4. Niewęłowski Rafał 2e
Widelska Malwina 2e
 5. Kudaj Paweł 2d
Kackiewicz Filip 2d
- Wyróżnienia
1. Cegiętka Daniel 2d
 2. Trzepiel Ola 2e
Stasiewska Sylwia 2e
 3. Struzik Karolina 2e
Robakowska Ewelina 2e
 4. Tymkow Emil 2c
 5. Makus Magda 1a
 6. Twardowska Ola 2a
Kamińska Agnieszka 2a



Kasia Czyżewska



Bartek Kliszewski



Gabrysia Fluksik i Helena Szczechura

Redakcja

Filip Falkiewicz 3B
Klaudia Nejbauer 3b
Zuzia Myślińska 2B
Zuzia Michalska 2e
Marta Jarosiewicz 1a
Martyna Lasota 3a

Opiekunki Pausy:
Pani I. Rzepka
Pani B. Nowogórska